

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI <sup>a, b, ©</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-8814-0504>

<sup>a</sup> Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Teologiczny, Instytut Nauk Teologicznych, ul. Dewajtis 5, 01 - 815 Warszawa, PL

<sup>b</sup> Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ul. Prymasa Stanisława Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek, PL

© JKP6@WP.PL

## PRZEBACZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIE A SPRAWIEDLIWOŚĆ

**Słowa kluczowe:** sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość, wina, przebaczenie.

**Streszczenie:** Artykuł jest próbą poznania, określenia i wytłumaczenia związków przebaczenia ze sprawiedliwością w perspektywie praktyki chrześcijańskiego powołania. Wszelkie przejawy niesprawiedliwości ludzkiej implikują konieczność przebaczenia. Przebaczenie chrześcijańskie jest wezwaniem do konkretnego działania, ale jest też permanentnym stanem serca. W chrześcijaństwie przebaczenie jest nierozłącznie związane ze sprawiedliwością i dopełnia je, przemieniając zarówno przebaczonego, jak i osobę, której się przebacza. Sprawdzianem prawdziwości przebaczenia chrześcijańskiego jest to, że wyzwala ono człowieka z egoistycznie pojętej miłości samego siebie. Do przebaczenia chrześcijańskiego zdolny jest każdy człowiek, gdyż ma w sercu dar miłości od Boga i uczy się kochać innych ludzi bezinteresownie i bezwarunkowo. Dlatego najbardziej wymownym obrazem przebaczenia jest miłość matki, ponieważ idzie za każdym dzieckiem, które po ludzku nie zasługuje na przebaczenie i miłość.

---

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI – kapłan diecezji włocławskiej (1984). Mgr (teologia, 1984, KUL, Lublin); lic. teologii (1988, KUL, Lublin); dr teologii (1993, KUL, Lublin); dr hab. teologii (2001, UKSW, Warszawa); prof. (2011). Kierownik Studium Biblijno-Pastoralnego (2002–2012, UKSW, Warszawa); Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych (2002–, UKSW, Warszawa). Prodziekan ds. naukowych (2008–2010, Wydział Teologii, UKSW, Warszawa); prorektor ds. finansowych i naukowych (2010–2012, UKSW, Warszawa).

Temat podjęty w tym artykule jest nawiązaniem do dwóch artykułów, które już ukazały się w „Studiach Włocławskich”: *Miłosierdzie i sprawiedliwość w porządku religijnym*<sup>1</sup> i *Sprawiedliwość ludzka i sprawiedliwość Boża*<sup>2</sup>. Włączenie przebaczenia chrześcijańskiego w porządek sprawiedliwości pozwala ukazać słabość zła i dowartościować moc miłości przebaczącej. Łączy się to z obietnicą nasycenia błogosławieństwem dla tych, którzy łakną i pragną sprawiedliwości (por. Mt 5, 6). Łaknienie sprawiedliwości wypełnia się w przebaczeniu chrześcijańskim, czyli wejściem w twórczą relację zarówno z Bogiem, którego sprawiedliwość ma wymiar transcendentny, jak i w relację z człowiekiem, dla którego sprawiedliwość jest prawdziwą cnotą<sup>3</sup>.

Boża sprawiedliwość jest doskonała i niezawodna, ale w życiu człowieka bardzo często działania ludzkie, które mają początek w idei sprawiedliwości, ulegają wypaczeniu. Nad sprawiedliwością biorą wtedy górę różne negatywne siły, takie jak: zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo. Prowadzi to do tego, że chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności, staje się istotnym motywem działania. Jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu. Ten rodzaj nadużycia samej idei sprawiedliwości oraz praktycznego jej wypaczenia świadczy o tym, jak dalekie od sprawiedliwości może stać się działanie ludzkie, nawet jeśli jest podjęte w imię sprawiedliwości<sup>4</sup>.

Wszelkie przejawy niesprawiedliwości ludzkiej implikują konieczność przebaczenia. Dla chrześcijan przebaczenie jest związane z wezwaniem do konkretnego działania. Wynika to z polecenia Jezusa, który nie mówi: „czekajcie, aż ktoś przyjdzie”, ale nakazuje swoim apostołom: „idźcie!”<sup>5</sup>. Dotyczy to także pojednania z bliźnim (przebaczenie), dlatego Jezus dał taką dyspozycję swoim uczniom: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed

---

<sup>1</sup> StWł, 18(2016), s. 61–74.

<sup>2</sup> StWł, 19(2017), s. 393–404.

<sup>3</sup> DiM, n. 4. Na ten temat zob. J.K. Przybyłowski, *Pastoralne przesłanie encykliki „Dives in misericordia” do współczesnego świata*, w: *Miłosierdzie i miłość społeczna*, red. K.K. Bomber, Warszawa 2017, s. 7–22.

<sup>4</sup> DiM, n. 12.

<sup>5</sup> G. Miller, *Tolerancja cnotą chrześcijańską. Znoście siebie nawzajem w miłości (Ef 4, 2)*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 138.

ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23–24). Oznacza to, że przebaczenie chrześcijańskie jest zawsze „działaniem”, najlepiej gdy jest to wspólne dzieło i przebaczonego, i potrzebującego przebaczenia<sup>6</sup>.

Przebaczenie, jeśli traktuje się je jako akt osobowy, w sposób naturalny łączy się ze sprawiedliwością, gdyż akt przebaczenia jest następstwem wymierzenia sprawiedliwej kary. Pokrzywdzony może, choć nie musi, przebaczyć osobie, która wyrządziła mu krzywdę, po sprawiedliwym osądzeniu winowajcy. Sprawiedliwość może być jednak potraktowana jako wartość sama w sobie i wtedy nie domaga się konsekwencji w działaniu osoby pokrzywdzonej. Wymierzenie sprawiedliwości „kończy sprawę”. Sprawiedliwość w ten sposób wymierzona pozostawia jednak pokrzywdzonego w stanie „zawieszenia”. Nie wymaga od niego odniesienia się do osoby krzywdziciela i nawiązania z nią nowej relacji. Także krzywdziciel jest zwolniony z działania „ponad” sprawiedliwie wymierzoną karą i nie musi poczuwać się do zadośćuczynienia osobie pokrzywdzonej, chyba że w szczególnych wypadkach jest to nierozłączny element z zasądzoną karą.

W chrześcijaństwie przebaczenie jest nierozłącznie związane ze sprawiedliwością i dopełnia je, przemieniając zarówno przebaczonego, jak i osobę, której się przebacza. Ten artykuł jest próbą poznania, określenia i wytłumaczenia związków przebaczenia ze sprawiedliwością w perspektywie praktyki chrześcijańskiego powołania. Rozwiązanie tego problemu wymaga znalezienia odpowiedzi na kilka pytań. Na pierwszym miejscu pojawia się pytanie: co jest największym zagrożeniem duchowym człowieka niesprawiedliwego i w jaki sposób można skutecznie z tym walczyć przez przebaczenie? Dalej: na czym polega istota przebaczenia chrześcijańskiego? Jakie jest źródło jego mocy, skuteczności i trwałości? I wreszcie: w jaki sposób można po chrześcijańsku połączyć sprawiedliwość z przebaczeniem?

---

<sup>6</sup> W stosunku do współczesnych kapłanów, którym Chrystus zlecił misję przebaczenia, R. Cantalamessa wysunął zarzut, że w swojej posłudze jednania zagubili ideę poszukiwania „zagubionej owcy”. „Czasami zastanawiam się nad przypowieścią o zagubionej owcy. We współczesnym chrześcijaństwie przybrała ona inny kształt: dziewięćdziesiąt dziewięć owiec zagubiło się, tylko jedna pozostała w stadzie. My spędzamy cały czas z tą jedną, a lekceważymy dziewięćdziesiąt dziewięć zagubionych”. R. Cantalamessa, *Wsluchani w Ducha Świętego*, Kraków 1994, s. 119.

## Przebaczenie chrześcijańskie w praktyce

Przebaczenie chrześcijańskie ma dwa wymiary: boski i ludzki. Konstytutywnym wymiarem przebaczenia chrześcijańskiego jest odniesienie człowieka do Boga. Potrzebujący przebaczenia człowiek nie może bowiem pozostawać w bezczynności i czekać „wygodnie”, aż przyjdzie do niego Bóg przebaczący, ale powinien udać się najpierw do Ojca Miłosierdzia, który może mu przebaczyć popełnione zło w sakramencie pokuty i pojednania, bo to On pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, i udziela przebaczenia, i pokoju przez posługę Kościoła (por. obrzęd pokuty, formuła rozgrzeszenia)<sup>7</sup>.

Przebaczenie w wymiarze ludzkim, rozumiane po chrześcijańsku, oznacza natomiast obdarzenie miłością tego, kto popełnił zło; po ludzku taki człowiek nie zasługuje na miłość, tylko na karę. Natomiast Chrystus proponuje w tym przypadku przebaczenie po ludzku, ale z miłości. Nie jest to jednak „odpuszczenie popełnionego zła” i „darowanie kary” – to jest możliwe jedynie w sakramencie pokuty i pojednania (boski charakter przebaczenia – darowanie kary wiecznej), a w szczególnych przypadkach za sprawą aktu doskonałej miłości. W zwyczajnej sytuacji chodzi o przebaczenie drugiemu człowiekowi popełnionego przez niego zła w imię miłości ewangelicznej, która pozwala uczniom Chrystusa wybaczać to, co po ludzku jest niewybaczalne, nawet nieprzyjaciółom – takie jest to

---

<sup>7</sup> Sakrament pokuty i pojednania jest dla chrześcijanina „zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po chrzcie”. ReP, n. 31. Sakrament pokuty i pojednania jest zaproszeniem do spotkania z Ojcem Miłosiernym. Najważniejszym jego warunkiem jest skrucha, a owocem – nawrócenie. Jan Paweł II w liście do kapłanów napisał, że „proboszcz z Ars starał się przede wszystkim kształtować w wiernych pragnienie skruchy. Podkreślał piękno Bożego przebaczenia. Czyż nie poświęcił całego życia kapłańskiego i wszystkich sił sprawie nawrócenia grzeszników? Wszak to właśnie nade wszystko w konfesjonale objawia się miłosierdzie Boże. Nie zamierzał przeto chronić się przed penitentami, którzy przybywali ze wszystkich stron; poświęcał im często dziesięć godzin dziennie, niekiedy piętnaście i więcej. Było to niewątpliwie jego najcięższe umartwienie, jego «męczeństwo»: przede wszystkim znosił cierpienia fizyczne na skutek upału, zimna czy tłoku; ale cierpiał również moralnie, gdyż bolał nad wyznawanymi grzechami, a jeszcze bardziej nad brakiem skruchy: «Oplakuję to, czego wy nie oplakujecie». Obok tych obojętnych w wierze, których przyjmował najlepiej, jak umiał, usiłując pobudzić do miłości Boga, Pan pozwolił mu pojednać wielkich pokutujących grzeszników, a także prowadzić ich ku duchowej doskonałości, której szczerze zapragnęli. To wszystko stanowiło, z woli Boga, jego szczególne uczestnictwo w dziele Odkupienia”. Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek *Św. Jan Maria Vianney – wzór dla wszystkich kapłanów*, 16 III 1986, n. 7.

nowe przykazanie ewangeliczne<sup>8</sup>. Takie przebaczenie wpisuje się w przebaczenie na sposób boski udzielone w sakramencie pokuty, ale od strony ludzkiej – darowanie kary doczesnej<sup>9</sup>.

Wybaczać jak chrześcijanin, to inaczej „znosić siebie nawzajem w miłości” (Ef 4, 1) – czyli przyjmować człowieka, który zawinił, takim, jakim jest. Nie oznacza to akceptowania zła w człowieku; należy piętnować zło, ale nie wolno poniżać człowieka i naruszać jego godności, której źródłem jest akt stwórczy i przywilej dziecięstwa Bożego (akt zbawczy), którego pełnię człowiek osiągnie dopiero w zmartwychwstaniu. Mimo to, że w człowieku do końca życia trwa potencjalność negatywna: może marnować siebie i degradować się do poziomu zwierząt i rzeczy, stać się złym<sup>10</sup>, to jednak z pomocą Bożych darów, a przede wszystkim dzięki miłości miłosiernej, człowiek może dążyć do osiągnięcia świętości. Na tej drodze uświęcenia bardzo ważne znaczenie ma również ludzkie przebaczenie z miłości, które potrafi uszanować człowieka; choć nie zawsze przyczynia się ono do rozwiązania problemu zła w życiu „winowajcy”, to jednak udziela mu prawdziwej pomocy duchowej. Natomiast przebaczący zostaje ubogacony owocami miłości miłosiernej i upodabnia się coraz bardziej do Zbawiciela.

### **Zło niszczy człowieka duchowo (wewnętrznie), a przebaczenie umacnia go**

Zło sprawia, że człowiek zamyka się „sam w sobie”, a „owoce” zła niszczą go od środka (zło „gnije” w człowieku)<sup>11</sup>. Natomiast dzięki prze-

---

<sup>8</sup> „Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5, 43–48).

<sup>9</sup> „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6, 14–15).

<sup>10</sup> J. Salij, *Rozpacz pokonana*, Poznań 1983, s. 247.

<sup>11</sup> Jezus mówił, że „co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyzwanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym” (Mk 7, 20–23).

baczeniu staje się możliwe „pójście za Jezusem”, który uczy człowieka w sposób realny spojrzeć na zło, dostrzec wynikające z niego negatywne skutki, ale jednocześnie nie poddawać się „mocy zła”. Zło istnieje, ale przez pójście za Jezusem człowiek nie ulega jego „urokowi”. „Trzeba umieć dobrze podchodzić do zła. W imię dobra! Zła nie można raz na zawsze rozwiązać – twierdzi M. Rusiecki – trzeba je rozwiązywać z równoczesnym wewnętrznym pogłębieniem w sobie dobra. Trzeba pogłębiać swoją czujność, bardziej trzeba uważać, trzeba być prawdomównym wśród tych, którzy kłamią, pracowitym i uczciwym wśród tych, którzy są nieuczciwi, lekceważą poczucie obowiązku, nie mają go wręcz. O to chodzi, żeby być sobą. Mało – trzeba bardziej być sobą! Równocześnie w tym przekraczaniu, pokonywaniu, krzyżowaniu i przerastaniu siebie należy uobecniać większy wymiar dobra. Szczególnie tam, gdzie panoszy się zło”<sup>12</sup>.

Przebaczenie chrześcijańskie „po ludzku”, w imię miłości, nie zawsze leczy człowieka przebaczonego z gniewu, który czuje wobec człowieka winnego popełnienia zła, dlatego św. Paweł daje im taką radę: „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce! Ani nie dawajcie miejsca diabłu!” (Ef 4, 26–27). Natomiast bł. Izaak, opat klasztoru Stella, w swoim kazaniu uściśla tę dyspozycję: „Kto się więc odnosi wrogo do brata zagrożonego upadkiem, kto czyha na wszelkie jego potknięcia, ten bez wątpienia podporządkował się prawu diabła i je wypełnia”<sup>13</sup>.

W przebaczeniu „ludzkim” z miłości, które jest niedoskonałe, może więc pozostać „ślad” złości, ale to od człowieka przebaczonego zależy, jak będzie się chronić przed jej skutkami. Św. Paweł pisze o tym w Liście do Efezjan: „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie – wraz z wszelką złością” (Ef 4, 31). Można to również potraktować jako praktyczne wskazanie – chcąc się wyzbyc „śladów” złości w swoim przebaczeniu, należy przede wszystkim uczyć się patrzeć na drugiego człowieka przez pryzmat tego, co w nim jest dobre (pozytywne spojrzenie) i optymistycznie spoglądać w jego przyszłość. Dalej: unikać trzeba „gwałtowności” we wszelkiej postaci w swoim zachowaniu, a przede wszystkim szanować należy drugiego człowieka bez względu na to,

---

<sup>12</sup> M. Rusiecki, *Dojrżeli bądźcie*, Kielce 1992, s. 46.

<sup>13</sup> Izaak [opat klasztoru Stella], Kazanie (31), *Wyższość miłości*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, s. 160–161.

jak wygląda jego postępowanie. I w tym przypadku z pomocą przychodzi bł. Izaak, który daje taką radę: „Bądźmy więc nawzajem dla siebie cierpliwi, pełni braterskiej miłości, umiejmy znosić słabości, zwalczajmy jedynie występki”<sup>14</sup>. W takiej postawie ujawnia się bowiem potrzeba uczenia się gotowości przebaczenia po ludzku z miłości, co jest dalekie od prawionych winowajcy moralów: „idź, a od tej chwili już nie grzesz” (J 8, 11)<sup>15</sup>.

### Przebaczenie „permanentne” – dar miłości Boga

Jeśli więc św. Paweł prosi chrześcijan, aby byli dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni, i przebaczali sobie nawzajem, tak jak i Bóg im przebaczył w Chrystusie (Ef 4, 32) – to mówi tu o takim przebaczeniu, które płynie z Bożego daru miłości. Taką miłością człowiek jest obdarowany przez Boga i jeśli ten dar przyjmuje, może przebaczać w imię takiej miłości. Nie zmienia to jednak faktu, że będzie przebaczał po ludzku, jako człowiek, a zatem w sposób niedoskonały. Być może tak należy rozumieć pytanie Piotra: „Panie, ile razy mam przebaczać, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? A Jezus mu odpowiedział: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18, 21–22). Przebaczenie ludzkie, płynące z daru miłości Bożej, jest skierowane na osobę drugiego człowieka, który popełnił zło – zawinił, ale mimo to powinno być bezwarunkowe, bezinteresowne i musi być wolne (niezależne) od „ilościowo” i „jakościowo” popełnionego zła.

Taka postawa trwania w permanentnej gotowości do przebaczenia wymaga najpierw „zaparcia się samego siebie”<sup>16</sup>. Obowiązują tu dwie reguły chrześcijańskiego życia. Pierwsza zasada dotyczy „wyrzeczeń”, czyli umiejętności zrezygnowania z momentów biologicznej walki i powstrzymania się od tego rodzaju reakcji (*abstine*). W drugiej regule na pierwszy plan wysuwa się „wytrwałość” w zespoleniu z dobrem, w głębokim zawierzeniu, wyciszeniu, rozmodleniu (*sustine*). Owocem przetrwania każdej burzy jest nowe doświadczenie, które uwalnia i oczyszcza człowieka,

---

<sup>14</sup> Tamże. Taka postawa jest potrzebna zwłaszcza wtedy, gdy zdarzają się przypadki apatii etycznej, a także oddziaływania ślepej namiętności, która nie chce być okiełznana. „Mamy również do czynienia – chociaż nie często – ze świadomie zamierzonym złem. Dlatego cierpliwość i nadzieja to cnoty znamionujące postawę pedagogiczną”. S. Birngruber, *Wprowadzić w świat wartości – zadanie pedagogiki*, w: *Wychowanie jako pomoc*, red. J. Placha, Warszawa 1992, s. 19.

<sup>15</sup> Miller, *Tolerancja cnotą chrześcijańską*, s. 136.

<sup>16</sup> „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9, 23).

ale przede wszystkim powoduje, że dobro przenika bardziej w głąb jego osobowości. Na podstawie doświadczeń życiowych można stwierdzić, że ludzie, którzy dużo wycierpieli, nie tracąc pozytywnego usposobienia, wiary w dobro, wiary w zwycięstwo prawdy, są bardziej łagodni, cierpliwi, pogodni, wyrozumiali, jednym słowem szlachetni. „Cierpienie jest dżłtem szlifującym dobro – konstatuje M. Rusiecki. – Jest wpisane w nasz los jako nieodstępny towarzysz. Wpisane w nasze życie, jak cień idący za nami, ma nas pobudzać, przywoływać do czujności, nakłaniać do wierności, bardziej otwierać na dobro”<sup>17</sup>.

Każdy człowiek, jako osoba wolna i świadoma, jest zdolny do czynienia zła, zadawania cierpienia. „Błądzić jest rzeczą ludzką” – mówi przysłowie. Ponieważ w akcie przebaczenia mamy do czynienia nie tyle z „faktami” – występkami, jak to określił bł. Izaak, ale z konkretnym człowiekiem, dlatego przebaczenie chrześcijańskie po ludzku, niedoskonałe, jest możliwe i przyniesie spodziewany owoc tylko wtedy, gdy przebaczący jest otwarty na przyjęcie daru miłości miłosiernej i przebaczącej od Boga. To właśnie Boża miłość jest głębszym źródłem miłosierdzia, które okazuje się ludziom zasługującym na karę; miłosierdzie jest natomiast głębszym źródłem sprawiedliwości. Człowiek nie jest zdolny sam z siebie do takiej miłości, gdyż tylko miłość Boga jest doskonała.

### **Miłość i sprawiedliwość bez lęku**

W miłości ofiarowanej człowiekowi przez Boga „nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonał się w miłości” (1J 4, 18) – to prawda, którą powinni kierować się chrześcijanie, ucząc się przebaczać. „Jak słodką radością napawa myśl, że Pan jest sprawiedliwy czyli, że doskonale zna słabości natury ludzkiej. Dlaczego więc się bać?” (św. Teresa od Dzieciątka Jezus). Od strony ludzkiej należy jednak uwzględnić słabość natury człowieka, o której mówią prawnicy w paremii: „Nic nie jest tak bardzo przeciwne zgodzie jak siła i strach”. W tych dwóch regułach ujawnia się prawda o relacji między miłością miłosierną zdolną do bezwarunkowego przebaczenia i sprawiedliwością, działającą według zasady: każdemu oddać to, co mu się należy (*suum cuique*).

Przebacząca miłość miłosierna i „równa” sprawiedliwość, która nie ma względu na osobę (*dura lex, sed lex*), mogą być przede wszystkim

---

<sup>17</sup> Rusiecki, *Dojrzali bądźcie*, s. 47–48.



symbolem „zgody” między Bogiem i człowiekiem, a także między człowiekiem a człowiekiem. Dzieje się tak wtedy, gdy z więzi łączącej Boga i człowieka, a także człowieka z drugim człowiekiem, zniknie „siła i strach”. Tylko miłość może tego dokonać, dlatego to ona uzdalnia człowieka do przebaczenia, gdyż jest najgłębszym źródłem najpierw miłosierdzia, a wcześniej sprawiedliwości.

Tak pojęta miłość, łącząca Boga i człowieka, może dopiero stać się czynnikiem kształtującym stosunki wzajemne pomiędzy ludźmi w duchu przebaczenia i najgłębszego poszanowania wszystkiego, co ludzkie. Sprawiedliwość musi zatem w każdym zasięgu międzyludzkich relacji doznawać dogłębnej „korekty” ze strony miłości miłosiernej, która uzdalnia człowieka do bezinteresownego przebaczenia drugiemu człowiekowi<sup>18</sup>. Ludzki i jednocześnie boski wymiar przebaczenia oznacza zatem, że człowiek czuje się uzdrowiony nie wtedy, gdy potrafi powiedzieć: „w porządku”, „nic się nie stało”, ale dopiero wtedy, gdy umie powiedzieć: „przebaczam ci, że mnie zraniłeś, gdyż obdarzyło mnie to wzrostem i jestem wdzięczny, iż tak się stało” (D. i M. Linn, *Uzdrawianie ludzkich zranień*). Przebaczenie chrześcijańskie oparte jest na miłości, którą chrześcijanie mają świadczyć równocześnie Bogu i bliźniemu, bo miłość nigdy nie jest ograniczona takimi przeszkodami, aby nie mogła chcieć dobrze czynić drugim (św. Leon Wielki).

### **Chrześcijańskie przebaczenie: od miłości do wolności**

Z przeprowadzonych analiz wynika, że przebaczenie chrześcijańskie ma dwa wymiary: boski (*divinum*) i ludzki (*humanum*). Wymiar boski polega na tym, że chrześcijanin pokornie prosi Boga o przebaczenie swoich grzechów. Natomiast wymiar ludzki przebaczenia polega na tym, że chrześcijanin przebacza drugiemu człowiekowi z miłości do Boga. Jeden i drugi wymiar ma charakter heroiczny, dlatego prawdziwe, chrześcijańskie przebaczenie wymaga heroizmu miłości i do Boga, i do człowieka, do jakiej wzywa Chrystus swoich wyznawców w nowym przekazaniu miłości: kochaj Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> DiM, n. 14.

<sup>19</sup> „Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?» Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych»” (Mk 12, 28–31).

Jeśli człowiek nie byłby zdolny do przebaczenia, nie potrafiłby również kochać. Człowiek z natury jest zdolny do bezinteresownej i bezwarunkowej miłości do drugiego człowieka, dlatego jest również zdolny do przebaczenia. Jednak tylko przebaczenie w imię miłości Boga jest przebaczeniem chrześcijańskim. Moc przebaczenia chrześcijańskiego płynie z miłości do Boga, gdyż jego celem jest wyzwolenie serca człowieka z więzów nienawiści.

Przebaczenie chrześcijańskie ma przede wszystkim wymiar duchowy, tak jak miłość, dlatego jest odczuwane jedynie w sercu, w sumieniu. Przebaczyć, to znaczy: kochać drugiego człowieka pomimo jego słabości, grzechu. Można zatem zdefiniować przebaczenie chrześcijańskie jako największą miłość, do jakiej zdolny jest człowiek w stosunku do drugiego człowieka, który zawinił wobec niego.

Sprawdzianem, a jednocześnie potwierdzeniem prawdziwości przebaczenia chrześcijańskiego, jest to, że wyzwala ono człowieka z egoistycznie pojętej miłości samego siebie. Człowiek, który uświadomi sobie swoją zdolność do przebaczenia, każdym aktem przebaczenia zbliża się do miłości Boga, którą On umieścił w jego sercu. Oznaką prawdziwego przebaczenia chrześcijańskiego jest zatem poczucie osobistej wolności, bo przebaczenie wyzwala z egoizmu, otwiera człowieka na drugą osobę: Boga i człowieka.

Wilhelm, opat klasztoru św. Teodoryka, w traktacie *O kontemplacji Boga* pisze, że wszystko, co Chrystus uczynił, wszystko, co wypowiedział na ziemi, było słowem Boga do nas w Synu, było miłością naszej miłości i w nas wzbudzało miłość. „Wiedziałeś bowiem, Boże i Stwórco, że w duszach ludzkich nie można tego uczucia wymusić, ale można je wzniecić. Bo tam, gdzie jest przymus, tam nie ma wolności, a gdy nie stanie wolności, nie ma też i sprawiedliwości. Zechciałeś więc, byśmy Ciebie miłowali; my, dla których nie było zbawienia jak tylko przez umiłowanie Ciebie. A nie mogliśmy Cię miłować, nie mając w sobie Twojej miłości. A więc, o Panie, za Apostołem Twojej miłości i my powtarzamy: Ty pierwszy nas umiłowałeś; Ty pierwszy miłujesz tych, którzy Ciebie miłują. My zaś miłujemy tym uczuciem miłości, które nam zaszczyliłeś. A Twoja miłość, o Ty, który sam jeden jesteś dobry i zarazem najwyższym dobrem, to dobroć Twoja – Duch Święty pochodzący od Ojca i Syna. Od początków stworzenia unosił się On nad wodami, czyli nad niestałymi umysłami synów ludzkich, dając się wszystkim, wszystko pociągając ku sobie, swoim tchnieniem dając natchnienie, powstrzy-

mując, co szkodliwe, a dając, co pożyteczne, łącząc Boga z nami, a nas z Bogiem”<sup>20</sup>.

### **Przebaczenie z miłości „macierzyńskiej”**

Do przebaczenia chrześcijańskiego zdolny jest zatem każdy człowiek dlatego, że ma w sercu wznieconą przez Boga miłość i uczy się kochać innych ludzi bezinteresownie i bezwarunkowo. Dlatego najbardziej wymownym obrazem przebaczenia jest miłość, która ma cechy macierzyńskie: „Matka, jak Pan Bóg, może kochać wszystkie swe dzieci, każde z osobna i każde najwięcej” (Zofia Kossak, *Dziedzictwo*). Jednak heroiczej i przebaczącej miłości potrzebują dzieci wtedy, gdy na nią nie zasługują (Henry David Thoreau). I taką właśnie miłosierną miłość przebaczącą o cechach matczynych najpiękniej opisał Józef Ignacy Kraszewski: „Jest jedna miłość, która nie liczy na wzajemność, nie szczędzi ofiar, płacze a przebacza, odepchnięta wraca – to miłość macierzyńska”. Przebaczenie chrześcijańskie oznacza zatem wyzwalanie się z miłości, na którą trzeba zasłużyć, aby uczyć się kochać innych bezinteresowną i bezwarunkową miłością miłosierną, aż do miłości nieprzyjaciół – jak nauczał Chrystus<sup>21</sup>.

### **Przebaczenie „trwa” – owoce przebaczenia**

Przebaczenie chrześcijańskie jest więc stałym wyzwaniem dla chrześcijanina, a lenistwo w przebaczeniu staje się źródłem zniewolenia człowieka. W przebaczeniu nie chodzi bowiem jedynie o poszczególne akty przebaczenia, konkretne działania. Przebaczenie jest „stanem serca”, stałym procesem, który tak jak miłość powinien trwać. Człowiek kocha nie tylko wtedy, gdy o tym mówi drugiej osobie, próbuje jej to okazać, ale prawdziwie kocha, gdy miłość jest w jego sercu<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> Wilhelm [opat klasztoru św. Teodoryka], Z traktatu *O kontemplacji Boga* (nr 9–11), w: *Liturgia Godzin*, t. 1, s. 250–252.

<sup>21</sup> „Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi!” (Łk 6, 27–29).

<sup>22</sup> Warto w tym miejscu odwołać się do refleksji J.-L. Mariona. „Ochrzczony nawraca w sobie świat jedynie za cenę przyjmowanych na siebie i przez siebie trudów i niebezpieczeństw. Wynika stąd ta straszliwie powolna długość jego nawrócenia; rozchodzi się bowiem zawsze o przemianę rzeczywistości. Ukazuje się też tym samym istotna funkcja kapłaństwa wiernych: rzeczywistość, nad którą można pracować jedynie wówczas, gdy się ją w siebie wciela, narzuca konieczność trwałości, uczy go cierpliwości, oswaja z możliwością niepowodzenia. [...] Ochrzczony kroczy wciąż za wolno, mając nogi zanurzone w błocie. Ale błoto – to rzeczywistość. Nie może też iść do Chrystusa, nie niosąc rzeczywistości na zelówkach swego

Konkretny akt przebaczenia z miłości nie musi zatem wpływać natychmiast na emocje, likwidować złe uczucia, korygować zachowania, uzdrawiać relacje. Często po akcie przebaczenia człowiek nadal odczuwa złość i niechęć do osoby, która go skrzywdziła. Nie są to jednak oznaki niedoskonałości przebaczenia czy utraty jego ważności, ale jest to wezwanie do trwania w ofiarowanym drugiemu człowiekowi darze miłości przebaczącej. Jak naucza bł. Izaak: „Każda droga życia, jakiegokolwiek przysługiwałyby jej formy zewnętrzne, jest tym miłsza Bogu, im bardziej pielęgnuje miłość ku Bogu, a ze względu na Boga – miłość bliźniego. Tylko miłość powinna rozstrzygać, czy coś ma być wykonane czy zaniechane, zmienione lub nie zmienione. Miłość jest zasadą działania oraz celem, do którego należy dążyć. Cokolwiek się szczerze uczyni dla niej i zgodnie z nią, nigdy nie będzie niewłaściwe”<sup>23</sup>.

Przebaczenie uzdalnia człowieka do poznawania piękna drugiego człowieka, a także umożliwia mu otwarcie się na światło Mądrości Bożej. Dzięki przebaczeniu człowiek uczy się również pokory, która potrafi „pomniejszać” grzech drugiego człowieka, a jednocześnie „powiększać” dobro, którym go Bóg obdarzył. Przebaczenie chrześcijańskie, w imię miłości Boga, prowadzi też do „wyniesienia” tego człowieka, któremu się przebacza na „poziom” tego, który przebacza. Tu właśnie ujawnia się najgłębsza prawda o miłosierdziu, które jest jakby doskonalszym wcieleniem „zrównania” pomiędzy ludźmi, a więc także i doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości, o ile ta w swoich granicach dąży również do takiego zrównania<sup>24</sup>.

### **Znak przebaczenia – krzyż Chrystusa**

Źródłem przebaczenia chrześcijańskiego, a jednocześnie znakiem mocy miłości miłosiernej jest krzyż Chrystusa, który jest dotknięciem odwieczną miłością najboleśniejszych ran cielesnych i duchowych ziemskiej

---

obuwia. [...] A ponieważ obozuje nieustannie na polu nawrócenia, zrozumiał już od dawna, że wszelkie analizy, metody, techniki i inne środki pedagogiczne nie są w stanie zmienić rzeczywistości, o ile się jej nie przeprowadzi przez próbę wyznania wiary, zaangażowania czynnego miłości, cierpliwości i nadziei, to znaczy przez nawrócenie jednostek. Ochrzczony zna jedno tylko narzędzie skuteczne nawrócenia świata: własną duszę oraz dusze swych sióstr i braci – dusze stanowiące ciało nawrócenia. Dla niego, który ma jedną tylko duszę, najbardziej palące zadanie polega na jej nawróceniu; uświadamia przy tym sobie dobrze, że nie osiągnie tego sam ani z siebie, lecz jedynie dzięki łasce i współpracy (czynnej) wspólnoty”.

J.-L. Marion, *Godność człowieka świeckiego*, Comp, 1(1981), nr 6, s. 100–101.

<sup>23</sup> Izaak [opat klasztoru Stella], Kazanie (31) *Wyzszość miłości*, s. 160–161.

<sup>24</sup> DiM, n. 14.

egzystencji człowieka. Chrystus dzieli się na krzyżu z każdym człowiekiem swoim życiem, miłością i świętością.

Każdy człowiek, kontemplując krzyż, uczy się po chrześcijańsku żyć, kochać, przebaczać i prosić o przebaczenie. Krzyż pokazuje również, że jedynym warunkiem uzyskania przebaczenia od Boga jest pokora. Jezus ukrzyżowany, obiecując „raj” skruszonemu złoczyńcy (Łk 23, 43), mówi również każdemu człowiekowi, że udział w owocach zbawienia ma każdy, kto pokornie prosi o przebaczenie, podda się łasce i złoży w Nim swoją nadzieję. Przyjęcie przebaczenia od Chrystusa oznacza autentyczne nawrócenie, gdyż jest momentem przyjęcia daru miłości miłosiernej. Wyrównuje ona rachunki całego życia i sprawia, że każdy człowiek, który pokornie przyjmie dar miłości przebaczącej, otwiera sobie „drzwi rajy”. Żeby zyskać Boże przebaczenie „trzeba nam chwytać Pana Boga za serce, bo to jest Jego słaba strona” (św. Teresa Wielka).

### **Sprawiedliwość – ludzkie prawo; przebaczenie – Boże prawo**

Ludzkie prawo kieruje się sprawiedliwym osądem winy, którą należy ukarać, czyli wydać wyrok. Wyrok, ściśle związany ze sprawiedliwością, jest retribucją, czyli sprawiedliwą odpłatą za przestępstwo według starożytniej reguły autorstwa Seneki: *punitur quia peccatum est* (karze się, ponieważ popełniono przestępstwo). Wyrok ma też uświadomić przestępcy ekspiacyjną wartość ponoszonej kary, dzięki której może odcierpieć za winę i zasłużyć na powrót do życia w społeczeństwie. Wyrok to także restytucja, czyli możliwość przeproszenia ofiary za wyrządzoną jej krzywdę, wynagrodzenia jej poniesionych strat, co w konsekwencji przyczyni się do obniżenia poczucia winy i uspokojenia sumienia winowajcy.

Natomiast Boża sprawiedliwość wkracza zawsze na obszar miłosierdzia. To ostatnie posiada jednakże moc wypełnienia sprawiedliwości nową treścią, która najprościej i najpełniej uwydatnia się w przebaczeniu. Ono bowiem ukazuje, iż poza całym procesem „wyrównawczym” czy też „rozejmowym”, który właściwy jest dla samej sprawiedliwości, dochodzi do głosu miłość, czyli afirmacja człowieka. Głębszym źródłem sprawiedliwości jest autentyczne miłosierdzie. Ludzka sprawiedliwość sama z siebie zdolna jest tylko rozsądzać pomiędzy ludźmi, rozdzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą<sup>25</sup>, natomiast tylko miłość

---

<sup>25</sup> Celem sprawiedliwego porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości. DCE, n. 26.

(także owa łaskawa miłość, którą nazywamy „miłosierdziem”) zdolna jest przywracać człowieka samemu człowiekowi<sup>26</sup>.

Miłosierdzie, choć różni się od sprawiedliwości, to jednak się jej nie sprzeciwia. Jest to owoc miłości Boga do stworzenia. Do natury tej miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła tego, kogo raz sobą obdarzyła. Te słowa wskazują na najgłębszą podstawę stosunku pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem w Bogu, w Jego stosunku do człowieka i do świata<sup>27</sup>.

Można zatem ustawić dwie hierarchie wartościowania sprawiedliwości. W ludzkim rozumieniu sprawiedliwość jest pierwszą i najważniejszą cnotą, która umożliwia funkcjonowanie człowieka w życiu społecznym, ale też jest podstawową miarą życia człowieka<sup>28</sup>. Po odmierzeniu sprawiedliwości człowiek jest zdolny do odpuszczenia winy sprawiedliwie osądzonej w wyroku i do przebaczenia winowajcy poprzez okazanie mu miłosierdzia. Miłosierdzie nie oznacza jednak zniwelowania wyroku, a jedynie zmniejszenie kary (kara miłosierna). Jeśli jakiś człowiek jest zdolny do heroizmu w okazywaniu miłosierdzia (niweluje wyrok), to jest to najgłębszy motyw chrześcijańskiej postawy: przebaczam, bo kocham. Wynika stąd, że głębszym źródłem sprawiedliwości jest miłosierdzie, a dla miłosierdzia głębszym źródłem jest miłość.

\* \* \*

Sprawiedliwość oznacza oddanie każdemu, to co mu się należy: *suum cuique* (każdemu jego)<sup>29</sup>. Jest to najczęściej używana formuła sprawiedliwości. Kierowanie się „bezduszną” literą prawa w stosowaniu sprawiedliwości obciążone jest jednak ludzkim defektem. Może to prowadzić do nadużyć według zasady: *summum ius, summa iniuria* – szczyt prawa to szczyt bezprawia. Zbyt szczegółowe (bezwzględne) przestrzeganie prawa może doprowadzić do nadużyć.

Jeśli natomiast wymierzaniu sprawiedliwości towarzyszy miłosierdzie i miłość, to istnieje również realna szansa na chrześcijańskie przebaczenie winowajcy. Jest to najpierw wielka ofiara przebaczącego, ale jej owocem jest postęp na drodze świętości. Przyjęcie przebaczenia wymaga również

---

<sup>26</sup> DiM, n. 14.

<sup>27</sup> Tamże, n. 4.

<sup>28</sup> „Józef był człowiekiem sprawiedliwym” (Mt 1, 19).

<sup>29</sup> *Ius suum cuique tribuere* (Cyceron).

ofiary ze strony winowajcy, gdyż jest to zobowiązanie do naśladowania, które zaowocuje nawróceniem.

Pogłębieniem tej prawdy mogą być słowa modlitwy prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Wszystkie drogi Twoje – miłosierdzie i prawda! Cierpienie rozplywa się w doznanej miłości. Kara przestaje być odwetem, bo jest lekarstwem podanym z ojcowską delikatnością. Smutek dręczący duszę jest orką na ugorze pod nowy zasiew. Samotność jest oglądaniem z bliska Ciebie. Złośliwość ludzka jest szkołą milczenia i pokory. Oddalenie od pracy jest wzrostem gorliwości i oddaniem serca. Więzienna cela jest prawdą, że nie mamy tu mieszkania stałego [...]. By więc nikt nie myślał źle o Tobie, Ojcze, by nikt nie śmiał Cię ukrzywdzić zarzutem surowości – boś dobry, bo na wieki miłosierdzie Twoje”<sup>30</sup>.

Wielkość przebaczenia chrześcijańskiego ujawnia się najpełniej w miłości miłosiernej, która ma cechy macierzyńskie i na podobieństwo matki idzie za każdym dzieckiem, za każdą zbłąkaną owcą, choćby tych zbłąkań było miliony, choćby nieprawość przeważała w świecie nad uczciwością, choćby ludzkość zasługiwała za swoje grzechy na jakiś współczesny „poptop”, tak jak kiedyś zasłużyło nań pokolenie Noego<sup>31</sup>.

## CHRISTIAN FORGIVENESS AND JUSTICE

**Keywords:** justice, mercy, love, wine, forgiveness.

**Summary:** This article is attempt to explore, define and explain the relationship of forgiveness to justice in the perspective of the practice of Christian vocation. All manifestations of human injustice imply the need for forgiveness. Christian forgiveness is a call to concrete action, but it is also a permanent state of heart. In Christianity, forgiveness is inseparable from and complements justice, transforming both the forgiver and the person being forgiven. The test of the genuineness of Christian forgiveness is that it liberate a person from selfish self-love. Every person is capable of Christian forgiveness because they have the gift of love from God in their heart and learn to love other people selflessly and unconditionally. Therefore, the most eloquent image of forgiveness is a mother's love, as she goes after every child who is humanly undeserving of forgiveness and love.

## BIBLIOGRAFIA

Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 1980

---

<sup>30</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne* (18 I 1954 r.).

<sup>31</sup> DiM, n. 15.

- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, 1983.
- Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek *Św. Jan Maria Vianney – wzór dla wszystkich kapłanów*, 1986.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 2005.
- Birngruber S., *Wprowadzić w świat wartości – zadanie pedagogiki*, w: *Wychowanie jako pomoc*, red. J. Placha, Warszawa 1992, s. 14–23 (*Dialogi pedagogiczne*, t. 2).
- Cantalamessa R., *Wysłuchani w Ducha Świętego*, Kraków 1994.
- Izaak [opat klasztoru Stella], Kazanie (31) *Wyższość miłości*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, s. 160–161.
- Marion J.L., *Godność człowieka świeckiego*, *Comp* 1(1981), nr 6, s. 78–103.
- Miller G., *Tolerancja cnotą chrześcijańską. „Znoście się wzajemnie w miłości” (Ef 4, 2)*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 127–139.
- Przybyłowski J.K., *Miłosierdzie i sprawiedliwość w porządku religijnym*, *StWł*, 18(2016), s. 61–74.
- Przybyłowski J.K., *Pastoralne przesłanie encykliki „Dives in misericordia” do współczesnego świata*, w: *Miłosierdzie i miłość społeczna*, red. K.K. Bomber, Warszawa 2017, s. 7–22.
- Przybyłowski J.K., *Sprawiedliwość ludzka i sprawiedliwość Boża*, *StWł*, 19(2017), s. 393–404.
- Rusiecki M., *Dojrżeli bądźcie*, Kielce 1992.
- Salij J., *Rozpacz pokonana*, Poznań 1983.
- Wilhelm [opat klasztoru św. Teodoryka], Z traktatu *O kontemplacji Boga* (nr 9–11), w: *Liturgia Godzin*, t. 1, s. 250–252.